

# Tomasz Maćkowski

---

## Elbląg wobec reformy monetarnej Zygmunta I Starego

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 303-320

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# ARTYKUŁY i MATERIAŁY

*Tomasz Maćkowski*

## **Elbląg wobec reformy monetarnej Zygmunta I Starego**

Początek XVI w. to okres, kiedy Prusy Królewskie, a głównie wielkie miasta pruskie — Gdańsk, Toruń i Elbląg, zaczęły już bardzo wyraźnie odczuwać korzyści ekonomiczne spowodowane emancypacją spod władzy Zakonu Krzyżackiego i włączeniem tych ziem po pokoju toruńskim w 1466 r. w obręb państwa polskiego. Sprzyjająca rozwojowi handlu koniunktura międzynarodowa i stale narastające obroty handlowe z ziemiami koronnymi — przyczyniały się do wszechstronnego rozwoju nadbałtyckiej prowincji oraz bogacenia się jej mieszkańców. Główną przyczyną hamującą i utrudniającą dalszy rozwój wymiany handlowej pomiędzy ziemiami pruskimi a Polską były różne systemy monetarne. W Prusach system monetarny oparty był na grzywnie chełmińskiej, a w Koronie na grzywnie krakowskiej. Zygmunt I Stary w latach 1526—1531 przeprowadził reformę mającą na celu ujednoczenie systemów monetarnych w Koronie, Prusach Królewskich i Prusach Książęcych. Jednakże Gdańsk i Elbląg, miasta które dzięki ułatwieniu rozliczeń i dalszemu wzrostowi obrotów miały stać się jednymi z największych beneficjentów reformy, zaczęły wyraźnie utrudniać jej wprowadzenie.

Niniejszy artykuł ma na celu zasygnalizowanie przyczyn oporu miast pruskich wobec reformy i przedstawienie wynikających stąd działań Elbląga utrudniających jej wprowadzenie. Upraszczając zagadnienie, można je rozpatrywać w dwóch aspektach: w kontekście oportunistycznego ekonomicznego miast pruskich, a także kontestacji Gdańska i Elbląga wobec reformatorskich zamierzeń króla broniących pruskich przywilejów. Oba te aspekty w wielu punktach stykają się, jednak główny przedmiot zainteresowań niniejszego artykułu będzie stanowił drugi z nich. Przyczyny stricte ekonomiczne oporu miast pruskich zostały już odpowiednio naświetlone w publikacjach dotyczących reformy oraz działalności mennicy w Toruniu i Gdańsku<sup>1</sup>. Badania dotyczące działalności mennicy elbląskiej są nieco opóźnione w stosunku do pozostałych mennicy pruskich, a tymczasem polityka monetarna Elbląga w latach trzydziestych XVI w. była szczególnie interesująca. Dlatego też swoje rozważania chciałbym skupić głównie na tym właśnie mieście.

Zakon Krzyżacki w XV w. prowadzoną przez siebie polityką krępował rozwój ekonomiczny i polityczny kraju, obawiając się emancypacji własnych

---

1 J. Małek, *Ostatnie stadium reformy monetarnej w Prusach Królewskich i Książęcych*, w: tegoż, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Olsztyn 1987; M. Gumowski, *Dzieje mennicy toruńskiej*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 65, Toruń 1961; tenże, *Mennica Gdańska*, pod red. A. Domaradzkiego, Gdańsk 1990; a głównie publikacje dotyczące teoretycznych założeń reformy monetarnej oraz poglądów ekonomicznych Mikołaja Kopernika i Josta Ludwika Decjusza, (patrz przyp. 11).

poddanych spod swojej kurateli. Ukształtowanie się odrębnej tożsamości społeczności pruskiej zamieszkującej państwo krzyżackie i świadomość własnej siły mająca odpowiednie podstawy ekonomiczne, przy głębokim kryzysie struktur państwa zakonnego, umożliwiły powstanie silnej opozycji względem państwowego suzerena. W wyniku konfliktu między Zakonem Krzyżackim a jego poddanymi przedstawiciele społeczności pruskiej z Janem Bażyńskim (von Baysen) na czele, zwrócili się o pomoc do Kazimierza Jagiellończyka i oddali się pod opiekę króla polskiego. Kazimierz Jagiellończyk wydał 6 marca 1454 r., akt inkorporujący ziemie pruskie, co stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny trzynastoletniej.

W dokumencie inkorporacyjnym monarcha nadał Prusakom wiele przywilejów, a także zatwierdził wszystkie dotąd uzyskane przez nich prawa i wolności. Kazimierz Jagiellończyk wydał m.in. zezwolenia mennicze dla Torunia, Gdańska, Elbląga i Królewca, ważne w okresie trwania wojny z Zakonem<sup>2</sup>. Nowe monety miały być wybijane na koszt stanów pruskich „z wizerunkiem i napisem Dostojności naszej”. Król polski chciał zyskać źródło finansowania kosztownych działań wojennych, a także zaznaczyć symboliką zawartą w wyglądzie monet pruskich swoje zwierzchnictwo nad tymi ziemiami. Dalej Kazimierz Jagiellończyk stwierdzał, że po zwycięskim zakończeniu wojny, król otworzy na ziemiach pruskich mennice, ale jedynie w dwóch miastach — w Toruniu i w Gdańsku<sup>3</sup>. Wkrótce potem w Toruniu rozpoczęto emitowanie szelągów ziem pruskich. Jednak na pierwszych monetach pruskich nie znalazła się symbolika królewska, z wyjątkiem legendy, tak jak życzył sobie tego monarcha. Na awersie tych monet znajdował się orzeł z koroną na szyi, pierwowzór herbu Prus Królewskich, oraz napis: KASIMIRUS D[EUS] G[RATIA] REX POLON[IAE]. Na rewersie widniał stempel przedstawiający herb Torunia — bramę o trzech wieżach — miasta traktowanego wówczas jako stolicę zbuntowanych ziem pruskich. Wokół herbu Torunia umieszczono wielce wymowny w treści napis otokowy: MONETA DUCATUS PRUCIE.

Taki wygląd pierwszych monet pruskich był ewidentnie sprzeczny z wolą królewską<sup>4</sup>. Symbolika przedstawiona na obu stronach szelągów miała wyrażać pruską interpretację wzajemnych stosunków mających łączyć nadbałtycką prowincję z Koroną. Szczególnie wymowne jest tu określenie ziem pruskich mianem „księstwa”. Prusacy bardzo obawiali się sytuacji, w której dotychczasową pozycję Zakonu Krzyżackiego zajęłoby państwo polskie, które zdominowałoby i podporządkowałoby ziemie pruskie własnym interesom, nie bacząc na odrębną, wielowiekową, tradycję państwową nadbałtyckiego kraju, odmienne prawa i kulturę oraz na dążenia społeczności pruskiej wyrażone przez chęć uniezależnienia się od władzy dotychczasowego suzerena. Z punktu widzenia Prusaków, ich sytuacja nie uległaby wówczas znaczącemu polepszeniu. Dlatego od samego początku wzajemnych stosunków między Koroną a ziemiemi pruskimi Prusacy podejmowali szereg działań, starając się zapewnić własnemu krajowi jak najdalej idącą autonomię, wbrew integracyjnym dążeniom rycerstwa

2 *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce. Zbiór tekstów*, oprac. K. Górski, Poznań 1949, s. 63.

3 *Ibidem*.

4 Por. M. Gumowski, *Dzieje mennicy toruńskiej*, s. 57.

polskiego. Symbolika monetarna, mająca bardzo duży zakres oddziaływania propagandowego, stała się jednym ze środków wyrażania własnego stanowiska.

Podobne działania ze strony Prusaków, a zwłaszcza Elbląga, powtórzyły się w latach trzydziestych XVI w. jako wyraz obawy przed naruszeniem praw i przywilejów wielkich miast pruskich, w wyniku reformy monetarnej Zygmunta I Starego.

Elbląg szczycił się bardzo starą tradycją menniczną. Już w 1246 r. miasto otrzymało przywilej monetarny od wielkiego mistrza Henryka von Hohenlohe. Miasto chciało kontynuować tę tradycję także pod rządami królów polskich. W akcie inkorporacyjnym Kazimierz Jagiellończyk przyznawał Elblągowi prawo bicia monety, ale tylko do czasu trwania działań wojennych z Zakonem. Po zakończeniu wojny przywilej ten miały zachować jedynie Toruń i Gdańsk. Miasta pruskie starały się wymóc na królu, aby ich uprawnienia menniczne zostały potwierdzone specjalnymi przywilejami, i aby wyraźnie zaznaczył przy tym, że będą to mennice miejskie. Monarcha zgodził się z tymi sugestiami, tym bardziej że mennica w Toruniu zakończyła swoją działalność. Kazimierz Jagiellończyk nadał 15 maja 1457 r. przywilej Gdańskowi, w którym zezwalał m.in. na wybijanie złotej i srebrnej monety, z wyobrażeniem i imieniem królewskim według takiej stopy, jak to jest przyjęte lub też jaka zostanie uchwalona przez radę krajową oraz miasta, za wolą i wiedzą królewską. Podobny przywilej 26 sierpnia 1457 r. otrzymał Toruń. Miasto uzyskało prawo bicia złotej i srebrnej monety w mennicy miejskiej na taką stopę, jaka jest w zwyczaju, albo jaką ustanowi król i senat polski. Połowę zysków z działalności mennicznej Toruń winien oddawać królowi. Przywilej ten milczy na temat stempla monet toruńskich. Również Elbląg uzyskał osobny przywilej od Kazimierza Jagiellończyka, datowany na 24 sierpnia 1457 r. Król na początku dokumentu bardzo ogólnikowo potwierdził miastu wszystkie stare przywileje, jednak w dalszej części nic nie wspominał, jakoby miasto miało emitować własną monetę. Pomimo to Elbląg, podobnie jak Gdańsk i Toruń, otworzył w 1457 r. mennicę miejską. W latach 1457—1492 mennica elbląska emitowała denary i szelągi<sup>5</sup>. Denary należały do beznapisowych, guziczkowych brakteatów, na których umieszczano herb Elbląga — tarczę z dwoma krzyżami. Na awersie szelągów wybito stempel przedstawiający koronowaną tarczę z orłem polskim oraz napis otokowy: KASIMIRUS REX POLONI[AE]. Na rewersie szelągów widniał herb miasta oraz legenda: MONETA CIVIT[ATIS] ELVI[NGENSIS]<sup>6</sup>.

Wśród historyków istnieje rozbieżność zdań co do legalności działalności emisyjnej Elbląga. M. G. Fuchs wyszedł z założenia, że Kazimierz Jagiellończyk, zatwierdzając zarówno w akcie inkorporacyjnym, jak i w przywileju miejskim wszystkie dotychczas uzyskane uprawnienia Elbląga, zatwierdził także przywilej menniczny otrzymany od wielkiego mistrza Henryka von Hohenlohe. W związku

<sup>5</sup> S. Kubiak, *Monety i stosunki monetarne w Prusach Królewskich w 2 połowie XV wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986, s. 88.

<sup>6</sup> „Elvi” — jedna ze skrótowych form łacińskich nazwy miasta Elbląg, spotykana w legendzie monet elbląskich, także „Elbi”, „Elbin”, „Elbing”, „Elbink”, „Elbing”.

z tym działalność mennicza Elbląga była zgodna z prawem<sup>7</sup>. Do zdania tego przychyliła się także S. Kubiak, uważając że Kazimierz Jagiellończyk musiał nadać prawa mennicze osobnymi przywilejami Toruniowi i Gdańskowi, ponieważ miasta te, choć wybijały monety w czasach krzyżackich, nigdy nie otrzymały od Zakonu takiego przywileju, jak Elbląg. O legalności emitowania monet przez elblążan może też świadczyć brak skarg na otwarcie przez nich mennicy<sup>8</sup>. Przeciwnego zdania jest M. Gumowski twierdząc, że elblążanie samowolnie, bez zgody królewskiej, rozpoczęli wybijanie monet miejskich<sup>9</sup>. F. A. Vossberg sądził, iż jako że Elbląg nie otrzymał od króla odrębnego przywileju, miasto emitowało własne monety wyłącznie do końca wojny trzynastoletniej<sup>10</sup>. Natomiast w okresie panowania Zygmunta I Starego Elbląg miał emitować pieniądze na podstawie zezwolenia królewskiego, które jakoby otrzymały miasta pruskie na sejmikach w Malborku i w Toruniu w 1528 r.<sup>11</sup>

Kazimierz Jagiellończyk nie zamknął mennicy w Elblągu, co także może potwierdzać pierwszą z przedstawionych hipotez. Z drugiej strony król, być może zgodnie z treścią przywileju inkorporacyjnego zezwalał Elblągowi na emitowanie monet aż do końca wojny trzynastoletniej, widząc taką potrzebę przy finansowaniu bardzo kosztownych działań wojennych, a następnie przytknął oczy na kontynuowanie działalności menniczej przez miasto, w uznaniu zasług Elbląga dla końcowego sukcesu. Kazimierz Jagiellończyk, znając interpretację elblążan, prawdopodobnie nie chciał sobie pozwolić na otwarty konflikt już w pierwszym okresie współistnienia Korony i ziem pruskich, wiedząc, że w ówczesnej sytuacji Elbląg zostałby zapewne poparty przez stany pruskie.

Kwestii tej nie można rozstrzygnąć jednoznacznie, gdyż, jak pokażą późniejsze wydarzenia, już wówczas różnie interpretowano działalność menniczą Elbląga. Kwestia ta stała się jednym z elementów rozgrywki pomiędzy dążeniami unifikacyjnymi a partykularnymi, i z tych też punktów widzenia była postrzegana. Sprawa ta budziła szczególne kontrowersje w czasie wprowadzania w Prusach reformy monetarnej Zygmunta Starego, kiedy Elbląg otwarcie opierał się nakazom królewskim.

Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka Elbląg, podobnie jak pozostałe mennice miejskie, zaprzestał działalności emisyjnej. Wznowiono ją dopiero w okresie panowania Zygmunta I Starego. Jako pierwszy uczynił to Gdańsk, który w latach 1524—1526, wybijał szelągi. Król polski, przygotowując się do przeprowadzenia reformy monetarnej, zażądał w 1526 r. zaprzestania wybijania szelągów w Gdańsku.

Reforma monetarna przeprowadzona przez Zygmunta I Starego miała na celu ujednoczenie systemów pieniężnych w Koronie, Prusach Królewskich i Prusach Książęcych. W toku prac nad reformą pojawiły się dwa zasadnicze

7 M. G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes in topographischer, geschichtlicher und statistischer hinsicht*, Bd. 1, Elbing 1818, s. 187.

8 S. Kubiak, op. cit., ss. 27—28.

9 M. Gumowski, *Polityka mennicza miast pruskich*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1955, t. 20, s. 265.

10 F. A. Vossberg, *Geschichte der Preussischen Münzen und Siegel von frühester Zeit bis zum Ende der herrschaft des Deutschen Ordens*, Tl. 2, Berlin 1843, s. 44.

11 F. A. Vossberg, *Münzgeschichte der Stadt Elbing*, Berlin 1844, s. 9.

projekty opracowane przez Mikołaja Kopernika oraz Josta Ludwika Decjusza. Kopernik próbował dostosować wzajemne relacje systemów monetarnych w Prusach i w Koronie, bez całkowitego podporządkowania systemu obowiązującego w Prusach systemowi koronnemu, z zachowaniem szeląga pruskiego jako podstawowej monety obrachunkowej<sup>12</sup>. Zwyciężyła jednak koncepcja Decjusza, który opracował teoretyczne założenia reformy przeprowadzonej przez Zygmunta I Starego. Grzywna chełmińska miała zostać zastąpiona w Prusach przez grzywnę krakowską, a monety pruskie miały być całkowicie zrównane z koronnymi pod względem stopy, próby i wagi. Podstawową jednostką monetarną stał się grosz. Ukłonem w kierunku Prusaków było wprowadzenie do nowego systemu szelągów, wcześniej nieznanymi w polskim systemie pieniężnym.

Reforma monetarna została przeprowadzona w latach 1526—1531. 15 października 1526 r. Zygmunt I Stary wydał ordynację menniczą, która zapoczątkowała reformę monetarną. Ordynacja ustalała m.in. wartość monet oraz ich szatę zewnętrzną<sup>13</sup>. Została ona rozwinięta w dokumencie wydanym 16 lutego 1528 r. przez wprowadzenie trojaków i szóstaków. Zaznaczono w nim także, że jedyną czynną mennicą na ziemiach pruskich ma zostać mennica królewska w Toruniu<sup>14</sup>. Stany pruskie zatwierdziły potrzebę przeprowadzenia reformy monetarnej 17 lipca 1526 r., wydając dekret o potrzebie zrównania systemów pieniężnych w całym Prusach i w Koronie. Jednak zamysł reformy głęboko niepokoił wielkie miasta pruskie. Obawiały się one, że wprowadzenie reformy może oznaczać ostateczne zamknięcie własnych mennic, co obniżyłoby dochody miejskie oraz znaczenie miast w życiu ekonomicznym kraju, a także całego państwa. Ponadto utrata uprawnień mennicznych przez miasta pruskie mogła stać się niebezpiecznym precedensem dla szlacheckich postulatów ograniczenia uprawnień i wyjątkowego statusu Gdańska, Elbląga oraz Torunia. Obawy te stały się główną przyczyną oporu wielkich miast pruskich wobec przeprowadzenia reformy. Szukały one różnorodnych argumentów, aby odwlec przyjęcie wiążących decyzji. Przede wszystkim starały się przeciwstawić projektom reformy Decjusza poglądy Kopernika, aby uratować odrębność pruskiego systemu pieniężnego, choćby poprzez wprowadzenie w Prusach wyższej stopy menniczej<sup>15</sup>. Ostatecznie, kiedy na sejmiku w Malborku w maju 1528 r. do reformy zdecydował się przyłączyć książę Albrecht, także miasta opowiedziały się za jej przeprowadzeniem. Jednocześnie zastrzegły sobie, że nie może się to stać z uszczerbkiem dla ich przywilejów mennicznych<sup>16</sup>. Na sejmikach pruskich

12 Szerzej poglądy M. Kopernika na reformę monetarną zostały przedstawione w *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne oraz J. L. Decjusza traktat o biciu monety*, oprac. J. Dmochowski, Warszawa — Kraków 1923; K. Górski, *Teoria pieniądza Decjusza i Kopernika*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 1955, t. 17, ss. 9—50; E. Lipiński, *Poglądy ekonomiczne Mikołaja Kopernika*, Warszawa 1955; M. Gumowski, *Poglądy Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968, nr 4, ss. 621—659.

13 M. Grażyński, *Reformy monetarne w Polsce w latach 1526—1528 i ich geneza*, Przegląd Historyczny, 1913, t. 17, s. 281.

14 Ibidem, s. 288.

15 J. Małek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525—1548. Studium z dziejów polskiej polityki księcia Albrechta Hohenzollerna*, Warszawa 1976, s. 59.

16 Ibidem.

w Malborku (20 maja 1528 r.) i w Toruniu (22 czerwca 1528 r.) przyjęto proponowane przez króla zasady przeprowadzenia reformy oraz ustalono stempel monet pruskich — zarówno książęcych, jak i miejskich<sup>17</sup>. Na sejmikach pruskich miasta przeforsowały decyzję akceptującą szatę zewnętrzną monet miejskich, a tym samym ewentualne wznowienie działalności własnych mennic w ramach reformy. Jednocześnie wielkie miasta prosiły króla o zachowanie ich przywilejów mennicznych oraz zachowanie nadzoru podskarbiego pruskiego nad mennictwem pruskim. Mimo zgody na reformę Gdańsk, Elbląg i Toruń bardzo się ociągały z opublikowaniem przyjętych przez sejmiki pruskie edyktów monetarnych. Nie chciały też dostosować się do przyjęcia zalecanej przez króla dużej grzywny obrachunkowej (20 groszy), pozostając przy małej grzywnie (15 groszy), co przynosiło wymierne korzyści w transakcjach handlowych ze szlachtą polską<sup>18</sup>. Król zażyczył sobie, aby po przeprowadzeniu reformy w całym państwie czynne pozostały jedynie dwie mennice królewskie — w Krakowie i w Toruniu. Wielkie miasta pruskie głośno oponowały przeciw temu zamysłowi. Spoglądały na mennicę królewską jak na uzurpatora, który narusza ich miejskie uprawnienia monetarne. Dopiero szantaż ze strony Decjusza, że jeżeli stany pruskie nie zgodzą się na utworzenie mennicy królewskiej w Toruniu, to król przeniesie ją do Poznania, wpłynął na ustąpienie Prusaków<sup>19</sup>. Wymuszona zgoda na utworzenie mennicy królewskiej w Toruniu wykazała determinację króla w przeprowadzeniu reformy, powodując jeszcze większe zaniepokojenie wielkich miast pruskich o los swoich mennic. Toteż po emisji pierwszych serii monet toruńskich w Gdańsku rozpowszechniono wiele paszkwilów skierowanych przeciwko królowi, jego doradcom oraz reformie. W Gdańsku próbowano nawet traktować nowe monety jako fałszywe<sup>20</sup>. Ostatecznie Zygmunt I Stary, wbrew oporowi wielkich miast pruskich, zakończył unię monetarną między Koroną a Prusami, wydając 15 czerwca 1529 r. edykt, zatwierdzony następnie 10 maja 1530 r. przez sejm w Krakowie<sup>21</sup>. Jednak nie regulował on jeszcze w sposób ostateczny spraw pruskich.

Gdańsk i Elbląg, zmuszone do przyjęcia reformy monetarnej, nie godziły się z jej wytycznymi, podejmowały nieustanne działania mające na celu przeforsowanie własnych interesów i otworzenie mennic miejskich. W końcu, wykorzystując zabiegi królewskie o zgodę na koronację Zygmunta Augusta, udało się gdańszczanom w marcu 1530 r. uzyskać od kanclerza Krzysztofa Szydłowickiego ustną zgodę na wznowienie działalności mennicznej pod warunkiem, że monety miejskie będą zgodne z edyktami królewskimi. Wkrótce potem podobne zezwolenie uzyskał również Elbląg<sup>22</sup>. Zygmunt I Stary potwierdził zgodę na otworzenie mennic miejskich w wydanym 7 marca 1530 r. w Krakowie edykcie

17 G. Lengnich, *Geschichte der Preussischen Lande. Königlich-Polnischen Antheils*, Bd. I: *Seit dem Jahr 1526 bis auf den Todt Sigismundi I*, Danzig 1722, ss. 50—57; *Documenta* nr 20, 21, 22.

18 J. Małek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie...*, s. 63.

19 M. Gumowski, *Dzieje mennicy toruńskiej*, s. 74.

20 *Ibidem*, s. 104.

21 G. Lengnich, *op. cit.*, *Documenta* nr 30; W. Terlecki, *Reformy monetarne Zygmunta I*, *Wiadomości Numizmatyczne*, 1963, t. 7, z. 2, s. 54.

22 G. Lengnich, *op. cit.*, s. 86; A. Białkowski, T. Szweycer, *Monety ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1975, s. 45.

monetarnym dla ziem pruskich<sup>23</sup>. Król zezwalał w nim księciu Albrechtowi w Królewcu oraz miastom pruskim na otwarcie własnych mennic, począwszy od 25 kwietnia 1530 r. Król zaznaczył przy tym, że nadal funkcjonować będzie królewska mennica w Toruniu. Nowe mennice będą miały prawo wybijania denarów, szelągów i groszy. Muszą być one jednak dostosowane do wymogów reformy i zgodne z wcześniejszymi edyktami monetarnymi, wedle których monety pruskie miały być równe monetom krakowskim pod względem wartości, stopy i próby. Stosowana w Prusach mała grzywna obrachunkowa wedle życzenia królewskiego miała zostać zastąpiona dużą grzywną (20 groszy = 60 szelągom). Monety te miałyby prawo obiegu na ziemiach pruskich i w całości państwa polskiego. Jednocześnie do czasu wejścia edyktu w życie, tj. do 12 czerwca 1530 r., miasta pruskie miały wybrać i wycofać z obiegu pieniądze sprzed reformy, nawet szelągi gdańskie bite od 1524 r. Król zakazał posługiwania się wszystkimi obcymi i fałszywymi pieniędzmi o zawyżonym szacunku, wywołującymi niezadowolenie mieszkańców Prus.

Elblążanie pozytywnie odnieśli się do zezwolenia królewskiego na otwarcie mennicy miejskiej, godząc się nawet na niekorzystne ich zdaniem wytyczne edyktu co do grzywny obrachunkowej. Znacznie mniej przychylni edyktowi byli gdańszczanie, opowiadający się za pozostawieniem w Prusach małej grzywny obrachunkowej i protestujący z tego powodu, iż edykt został wydany bez konsultacji z nimi. Gdańszczanie, licząc na kolejne ustępstwa ze strony króla, ociągali się z przyjęciem wszystkich postanowień dokumentu. Monarcha i książę Albrecht zagrozili wówczas Gdańskowi blokadą gospodarczą od strony lądu i morza<sup>24</sup>. W tej sytuacji Gdańsk uznał wytyczne edyktu, jednak rozpoczął propagandową kampanię przeciwko zmianom, uskarżając się na trudności w przeliczaniu małej grzywny w stosunku do dużej, oraz na to, że edykt nie sprecyzował kursu złotej monety w stosunku do srebrnej, a także utyskując, iż reforma monetarna spowodowała znaczny wzrost cen i niezadowolenie ludności w Prusach<sup>25</sup>. W efekcie Prusacy nie podporządkowali się całkowicie zarządzeniom królewskim, używając jednocześnie małej i dużej grzywny obrachunkowej oraz stosując zawyżony przelicznik monety złotej do srebrnej.

Król uzgodnił ze stanami pruskimi, iż te wyznaczą urzędnika — „gwardiera”, który zbada, czy nowe monety wybijane w Gdańsku i Elblągu odpowiadają wyznaczonym przez króla standardom<sup>26</sup>.

Niedługo potem, dość nieoczekiwanie, rada miasta Elbląga otrzymała od króla nowy edykt, datowany na 12 kwietnia 1531 r.<sup>27</sup> Król informował elblążan, że zwraca się do nich bezpośrednim pismem, gdyż dochodzą go słuchy, że nie wszyscy podporządkowali się jego edyktom monetarnym, powołując się przy tym na ich nieznamość — co jest hańbą dla Królestwa i jest czynione ze szkodą dla poddanych. Król przypomina zatem treść poprzednich edyktów monetar-

23 G. Lengnich, op. cit., Documenta nr 39; *Acta Tomiciana* (dalej: AT), t. 12, nr 54.

24 J. Małek, *Dwie części Prus...*, s. 118.

25 G. Lengnich, op. cit., ss. 93—95. Kwestie te szczegółowo omawia J. Małek, *Dwie części Prus...*, rozdz. pt. *Ostatnie stadium reformy monetarnej...*, ss. 115—140.

26 G. Lengnich, op. cit., ss. 92—93; Documenta nr 41.

27 AP Gdańsk, sygn. 368/ III, 67 (mikrofilm E—52923); AT, t. 13, nr 109.



nych, jeszcze raz oświadczając, że monety wybijane w mennicach królewskich w Krakowie i w Toruniu, a także w mennicy królewieckiej i mennicach miejskich — mają prawo znajdować się w obiegu na obszarze całego państwa oraz Prus Książęcych. Monarcha przypominał również o zakazie dotyczącym posługiwania się obcą monetą. Jednocześnie Zygmunt I Stary nakazał zaprzestania wyżej wymienionym mennicom wybijania denarów i szelągów, z powodu ich nadmiaru. Wkrótce król zabronił również emisji groszy<sup>28</sup>.

Dla Elbląga i Gdańska, które dopiero rozpoczęły swoją działalność sporo inwestując w organizację i rozruch własnych mennic, nakaz królewski był szczególnie dotkliwy. Król zezwalał jedynie na dalsze emitowanie trojaków i szóstaków, których Elbląg nie wybijał. Oba miasta nie otrzymały dotąd stosownego zezwolenia na emisję tych rodzajów pieniądza. Kontrowersje budziło także prawo wybijania groszy przez Gdańsk i Elbląg. Ograniczenia królewskie stawiały pod znakiem zapytania dalszą działalność mennic miejskich, a w przypadku Elbląga natychmiastowe jej zamknięcie<sup>29</sup>. Gdańsk i Elbląg uświadomiły sobie, że król konsekwentnie będzie zmierzał do realizacji założeń reformy, co oznaczało w bliższej lub dalszej perspektywie ostateczne zamknięcie mennic miejskich. Oba miasta nie chciały utracić tego wszystkiego co udało im się dotąd uzyskać od króla drogą usilnych i długotrwałych zabiegów. Przedstawiciele Gdańska i Elbląga wpłynęli na stany pruskie, aby te oficjalnie wstawiły się za nimi u władcy. Stany Prus Królewskich wystosowały prośbę do króla, aby zezwolił obu miastom na kontynuowanie emisji denarów, szelągów i groszy<sup>30</sup>.

W zaistniałej sytuacji elblążanie podjęli konsultacje z gdańszczanami i wysłali do miasta nad Motławą własnego przedstawiciela, aby wspólnie ustalić treść listu do króla z prośbą o cofnięcie zakazu. Zygmunt I Stary przysłał odpowiedź odmowną. Miasta nie rezygnowały, wysyłając na dwór królewski poselstwo we wrześniu 1531 r. Starania wysłannika obu miast nie przyniosły oczekiwanego efektu. Król oświadczył, iż uważa, podobnie jak księżę Albrecht, że należy wstrzymać działalność mennic miejskich. Dlatego podtrzymuje podjęte wcześniej decyzje, gdyż miasta pruskie nie wypełniały królewskich zaleceń, a Gdańsk wybijał niedozwolone rodzaje monet<sup>31</sup>.

Zygmunt I Stary w październiku 1531 r. wysłał instrukcję na sejmik pruski w Malborku dotyczącą uregulowania spraw monetarnych w Prusach. Król raz jeszcze zarzucał Prusakom, że mimo wielu wezwań i zarządzeń królewskich nie wprowadzili powszechnie dużej grzywny obrachunkowej. Nadal po kraju kursują obce monety niskiej jakości, powodując wiele strat u poddanych królewskich, narastanie nędzy i wzrost cen. Zarzucił także Gdańskowi i Elblągowi, że mimo zaleceń wciąż wybijają zakazane rodzaje monety. Nadmiar drobnej monety stał się także przyczyną wzrostu cen w Prusach. Król życzy sobie, aby oba miasta zaprzestały działalności mennicznej. Zygmunt I Stary, tłumacząc w dokumencie stanom pruskim własne postępowanie w stosunku do

28 G. Lengnich, *op. cit.*, s. 109.

29 J. Małek, *Dwie części Prus...*, s. 130.

30 G. Lengnich, *op. cit.*, Documenta nr 46.

31 *Ibidem*, ss. 112—113; Documenta nr 50. Szczegółowy opis przebiegu poselstwa zob. J. Małek, *Dwie części Prus...*, ss. 130—131.

Gdańska i Elbląga, twierdził, że zezwolił na wznowienie działalności mennic miejskich, aby te, emitując nowe denary, umożliwiły wycofanie z obiegu starego pieniądza. Kiedy drobnej monety — denarów i szelągów — było zbyt dużo, to sami radcy Prus Królewskich zwrócili się do króla i do księcia Albrechta, aby wstrzymać ich wybijanie. W kwestii emisji groszy monarcha stwierdzał, że miasta pruskie aż do czasu reformy nie posiadały prawa ich emisji i jako że na groszach widnieje wizerunek królewski, miasta muszą uzyskać specjalną zgodę, aby ten rodzaj pieniądza wybijać. Na koniec król zaznaczył, że zamknięcie mennic w Gdańsku i Elblągu jest tymczasowe i nie oznacza naruszenia miejskich przywilejów mennicznych<sup>32</sup>.

Gdańsk i Elbląg odrzuciły zarzuty królewskie, jakoby po kraju kursowała fałszywa moneta. Oba miasta, podobnie jak przedstawiciele szlachty pruskiej oraz reprezentanci małych miast, opowiedziały się za małą grzywną. Gdańsk i Elbląg nie chciały pogodzić się z zamknięciem mennic, stwierdzając, że już ich przodkowie uzyskali przywileje mennicze, które zostały potwierdzone w recesie malborskim 1528 r. i na sejmie koronacyjnym w 1530 r. Radcy pruscy po wysłuchaniu zażalenia miast obiecali jeszcze raz zwrócić się do króla, aby nie zamykał mennic i nie ograniczał miejskich przywilejów<sup>33</sup>.

J. Małek zauważa, że poparcie szlacheckich radców Prus Królewskich dla miast pruskich można tłumaczyć próbą odbudowy solidarności stanów Prus Królewskich wobec starań Korony o likwidację odrębności jej północnej prowincji, podjętych w latach 1530—1531<sup>34</sup>. Poczucie zagrożenia dla praw i wolności pruskich łączyło wielkie miasta oraz pruskich oligarchów. Ich naruszenie mogłoby stanowić niebezpieczny precedens dla całości autonomii Prus Królewskich, co podważałoby pozycję zarówno wielkich miast, jak i pruskich oligarchów szlacheckich zasiadających w radzie pruskiej.

Król nie wycofał rozkazu zamknięcia mennic miejskich. Jednak Gdańsk i Elbląg nie zaprzestały działalności menniczej, otwarcie przeciwstawiając się woli królewskiej.

Mennica elbląska po rozpoczęciu działalności w maju 1530 r. wybijała szelągi w latach 1530—1534 i prawdopodobnie niewielką serię denarów, na których nie zaznaczono roku emisji. Denary przedstawiają na awersie herb Prus Królewskich, orła z koroną na szyi oraz dodatkowym ramieniem uzbrojonym w miecz. Rewers denarów przedstawiał herb Elbląga. Podobna szata stroiła szelągi elbląskie. Na awersie umieszczono herb Prus Królewskich oraz napis otokowy: SIGIS[MUNDUS] P[PRIMUS] REX POLO[NIAE] DO[MINUS] PRUS[SIAE]. Na rewersie szelągów znajdowała się tarcza z herbem Elbląga oraz napis otokowy: SOLI[DUS] CIVI[TATIS] ELBIN[GENSIS] i rok emisji. Ostatnie znane denary i szelągi elbląskie są datowane na 1539 r.<sup>35</sup>

Elblążanie, za przykładem Gdańska, chociaż nie uzyskali osobnego zezwolenia królewskiego, rozpoczęli również emisję groszy. Monety te znane są

32 G. Lengnich, op. cit., ss. 114—115; AT, t. 13, nr 379; J. Małek, *Dwie części Prus...*, s. 132.

33 G. Lengnich, op. cit., ss. 116—117.

34 J. Małek, *Dwie części Prus...*, s. 135.

35 J. Kurpiewski, *Katalog monet polskich 1506—1573, (Zygmunt I Stary—Zygmunt II August—Bezkrólewie 1573)*, Warszawa 1994, s. 126; A. Białkowski, T. Szweycer, op. cit., ss. 185—186.

przede wszystkim z lat 1533—1540<sup>36</sup>, a więc z okresu, kiedy król nie zezwalał już na działalność mennicy elbląskiej. Król uważał, że na emisję rodzajów pieniędzy, na których widniał jego wizerunek, miasta pruskie winny uzyskać specjalne zezwolenie. Toteż na awersie groszy elbląskich zamiast popiersia królewskiego — formy nakazanej przez edykty monetarne i przyjętej przez stany pruskie, elblążanie wybili herb Prus Królewskich oraz napis otokowy: SIGIS[MUNDUS] I REX PO[LONIAE] DO[MINUS] TOCI[US] PRU[SSIAE]. Na rewersie groszy widniała tarcza z herbem Elbląga oraz napis: GROSSUS CIVIT[ATIS] ELBINGK[ENSIS], rok emisji.

Monety elbląskie spowodowały w Koronie powszechne oburzenie z trzech powodów. Po pierwsze Elbląg i Gdańsk oskarżane były o niewypełnianie edyktów królewskich nakazujących zamknięcie mennic miejskich. Dla szlachty polskiej taki opór mieszczan w stosunku do króla i sejmowych wezwań szlacheckich był trudny do przelknięcia. Szlachta natychmiast przypominała sobie o wszelkich trudnościach handlowych, jakie miasta pruskie jej czyniły i zażądały od króla ograniczenia wyjątkowych uprawnień mieszczan pruskich. Po drugie Gdańsk i Elbląg były oskarżane, że świadomie i celowo utrudniają przeprowadzenie reformy, a monety miejskie nie spełniają kryteriów wyznaczonych przez króla<sup>37</sup>. Szlachta polska zarzucała Gdańskowi i Elblągowi, iż miasta zalewają kraj gorszą monetą. Trzecią sprawę stanowiła symbolika monet elbląskich. Elbląg w swoich posunięciach antykrólewskich posunął się nawet tak daleko, że nie chciał kłaść na własnych monetach podobizny monarszej, którą zastąpiono herbem Prus Królewskich. Nawet gdańszczanom, liderującym w walce o zachowanie miejskich przywilejów mennicznych, taki pomysł nie przyszedł do głowy. Szlachta była wyjątkowo wzburzona postępowaniem Elbląga, oskarżając miasto o obrazę majestatu królewskiego<sup>38</sup>. O ile wcześniej pretensje kierowano głównie pod adresem Gdańska, teraz w pierwszej kolejności wymieniony był Elbląg. Na kolejnych sejmikach pruskich król nieustannie wzywał oba miasta do zaprzestania dalszej działalności menniczej, która stanowiła wyraz nieposłuszeństwa i obrazy królewskiego majestatu. W końcu zakazał przyjmowania w Koronie monet miejskich<sup>39</sup>. Posłuszny królowi podskarbi pruski Stanisław Kostka odmówił Gdańskowi i Elblągowi przyjmowania ich szelągów, na co miasta uskarżały się królowi, prosząc o zniesienie tego zakazu<sup>40</sup>. Szlachta polska na sejmikach i sejmach żądała bezwzględnie zamknięcia mennic miejskich<sup>41</sup>. Prosiła króla, aby zabronił używania monet gdańskich i elbląskich, które bite w nadmiarze zalewały ziemie koronne, a szlachta polska nie miała zaufania do ich wartości. Szlachta skarżyła się też, że Gdańsk i Elbląg otrzymały zezwolenie na emisję drobnej monety jedynie na swój użytek, a wybijała także grosze<sup>42</sup>.

36 Ibidem, s. 134; A. Białkowski, T. Szweycer, op. cit., s. 189.

37 J. Małek, *Dwie części Prus...*, s. 138.

38 Por. M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 59.

39 G. Lengnich, op. cit., s. 121.

40 Ibidem, Documenta nr 52; AT, t. 14, nr 235.

41 Por. A. Białkowski, T. Szweycer, op. cit., s. 45.

42 AT, t. 15, nr 518.

Miasta zdecydowane były jednak kontynuować własną politykę monetarną i nie ulegać wywieranej na nie presji, powołując się na swoje prawa, wolności i przywileje. Powyższa argumentacja dała im poparcie większości rady pruskiej, dążącej do zachowania pruskiego partykularyzmu.

W grudniu 1533 r. z poselstwem do króla udał się Achatius von Zehmen, przywódca pruskich partykularystów, a jednocześnie zaufany królewski, który osiągnął swoją wyjątkową pozycję w Prusach Królewskich dzięki nadaniom licznych starostw. Poseł w imieniu stanów pruskich zaprotestował przeciwko nakazowi zamknięcia mennic w Gdańsku i w Elblągu. Występując w obronie miast, odparł zarzuty szlacheckie, stwierdzając, że monety pruskie mają prawo obiegu w całym państwie. Miasta pruskie na mocy dawnych przywilejów mają prawo bicia nie tylko drobnej monety, ale także złotej i mogą to czynić, kiedy zechcą, a bicie monet królewskich dla Prus jest sprzeczne z prawami i wolnościami krajowymi. Z tego też powodu poseł pruski wystosował prośbę do króla, aby nie zabraniał obiegu monety miejskiej w całym państwie oraz zachował Gdańsk i Elbląg przy ich dawnych przywilejach nadanych przez poprzedników królewskich<sup>43</sup>. Kasztelan gdański Achatius von Zehmen miał też poprosić Zygmunta I Starego, aby zamknął mennicę królewską w Toruniu<sup>44</sup>. Król po namyśle zgodził się, ale pod warunkiem, że także Gdańsk, Elbląg i książę Albrecht zamkną swoje mennice.

Tymczasem szlachta polska na sejmie w Piotrkowie w 1534 r. wciąż żądała zaprzestania działalności mennic pruskich, skarżąc się nie tylko na mennice w Gdańsku, Elblągu i Królewcu, ale także na mennicę toruńską<sup>45</sup>. Torunianie z kolei, wskazując na działalność emisyjną Gdańska i Elbląga prosili króla o wyrównanie im strat spowodowanych faktem, że sami nie mogą prowadzić własnej mennicy miejskiej<sup>46</sup>. Wszystko to sprawiało, że król był coraz bliższy zamknięcia swojej mennicy w Toruniu. Zygmunt I Stary zwrócił się do księcia Albrechta, aby ten zamknął mennicę w Królewcu. Lecz książę odpowiedział, że emituje własne monety zgodnie z przysługującym mu przywilejem, ale dobrowolnie, na prośbę króla, może odstąpić od bicia denarów, szelągów i groszy, rezerwując sobie jednak prawo emitowania trojaków i szóstaków<sup>47</sup>. Zygmunt I Stary, zniechęcony zaistniałą sytuacją, nakazał 18 lutego 1535 r., aby z dniem 24 czerwca zamknąć mennicę w Toruniu, to samo nakazywał mennicom, w Gdańsku i Elblągu<sup>48</sup>. Książę Albrecht pod naciskiem królewskim zgodził się zamknąć mennicę w Królewcu, ale tylko na rok<sup>49</sup>. W związku z tym Gdańsk i Elbląg z sejmiku malborskiego w marcu 1535 r. zwróciły się do króla z obawą o zamknięcie mennic miejskich, gdyż książę Albrecht po roku zaleje Prusy Królewskie własną monetą<sup>50</sup>. W końcu Zygmunt I Stary zirytowany pretekstami

43 G. Lengnich, op. cit., Documenta nr 60; AT, t. 15, nr 602.

44 R. Fischer, *Achatius von Zehmen, Woyewode von Marienburg*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”, 1897, H. 36, s. 52; M. Gumowski, *Dzieje mennicy toruńskiej*, s. 105.

45 AT, t. 16, cz. 1, nr 51.

46 Ibidem, nr 62.

47 Ibidem, cz. 2, nr 468.

48 Ibidem, t. 17, nr 96.

49 Ibidem, nr 122.

50 Ibidem, nr 164.

mennic pruskich rozkazał na sejmiku malborskim 24 czerwca 1535 r., aby zamknąć mennicę królewską w Toruniu. Tego samego oczekiwał od mennic pruskich w Elblągu, Gdańsku oraz mennicy książęcej w Królewcu<sup>51</sup>. Mennica toruńska przestała funkcjonować 17 lipca 1535 r.<sup>52</sup> Mennice miejskie zaprzestały działalności jedynie na krótko i po niedługiej przerwie ponownie zaczęły emitować pieniądze bez zezwolenia królewskiego<sup>53</sup>.

Po zamknięciu mennicy toruńskiej jej pracownicy przenieśli się do mennic w Gdańsku i w Elblągu. Zarząd mennicy elbląskiej otrzymał brat Josta Decjusza — Jakub Decjusz, który kierował nią przez następne lata<sup>54</sup>. Mennica w Elblągu w 1535 r. rozpoczęła wybijanie trojaków (1535—1537, 1539—1540) oraz szóstaków (1535—1536)<sup>55</sup>. Awers trojaków przedstawiał charakterystyczną legendę dla tego rodzaju pieniądza — u góry rzymska liczba „III”, pod nią napis w czterech wersach: SIGIS[MUNDUS] I REX/POLONIAE/ DO[MINUS] TOCIUS/ PRUSSIE; pod napisem rok emisji. Na rewersie widniał herb Elbląga oraz napis otokowy: GROSS[US] AR[GENTUS] TRIPLEX CIVIT[ATIS] ELBIN[GENSIS]. Na awersie szóstaków powinno wedle ordynacji mennicznej znajdować się popiersie Zygmunta I Starego, jednak i w tym przypadku elblążanie przeznaczili na szóstaki stempel przedstawiający herb Prus Królewskich. W otoku znajdował się napis: SIGISMUN[DUS] I REX POLO[NIAE] DO[MINUS] TOCI[US] PRUS[SIAE]. Na rewersie szóstaków wybito herb Elbląga, nad nim rzymską „VI”, w otoku napis: GROS[SUS] AR[GENTUS] SEXDUP[LEX] ELBINK, rok emisji.

Tak zatem na żadnej z elbląskich monet nie umieszczono popiersia królewskiego ani nawet innych symboli władzy królewskiej. Jedynie legenda świadczyła, że władcą ziem, po których kursuje moneta, jest Zygmunt I Stary, którego dobre imię umieszczane na monetach winno poświadczać ich jakość i wiarygodność jako środka płatniczego w państwie polskim. Jednak król miał co do tego nieustające wątpliwości. W miejsce portretu królewskiego wstawiano na monetach elbląskich herb Prus Królewskich. Orzeł z koroną na szyi i dodatkowym ramieniem uzbrojonym w miecz symbolizował pruską autonomię, odrębne prawa i wolności prowincji, prawo chełmińskie, własny indygenat, parlament krajowy z własną pieczęcią i współudziałem mieszczan w sprawowaniu rządów. Herb krajowy przypominał także, że odmienności te ukształtowały się w toku odrębnej tradycji państwowej i odrębnej kultury językowo-prawnej, a społeczeństwo pruskie oddało się pod panowanie królów polskich dobrowolnie. W przypadku monet elbląskich herb pruski zaświadczał pośrednio, że ich przywilej menniczny nie pochodzi od królów polskich, a był przez nich jedynie zatwierdzony.

Ponowne otwarcie mennic miejskich oraz kontynuowanie emisji środków płatniczych sprzecznych z ustaleniami reformy monetarnej, bez symboliki

51 G. Lengnich, op. cit., ss. 156—157, Documenta nr 67; AT, t. 17, nr 536.

52 M. Gumowski, *Dzieje mennicy toruńskiej*, s. 105.

53 G. Lengnich, op. cit., s. 158.

54 A. Białkowski, T. Szweycer, op. cit., s. 68; E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937, s. 341 — podaje, iż chodzi tu o samego Josta Ludwika Decjusza.

55 J. Kurpiewski, op. cit., s. 138, 141; A. Białkowski, T. Szweycer, op. cit., s. 191, 193.

królewskiej na monetach elbląskich, wzbudzało powszechne oburzenie szlachty polskiej. Doszło do zadrażeń między królem a stanami pruskimi, które tolerowały postępowanie miast<sup>56</sup>. Przedstawiciele szlachty polskiej domagali się natychmiastowego zamknięcia mennic w Elblągu i Gdańsku oraz żądali odebrania obu miastom przywilejów mennicznych<sup>57</sup>. Duże miasta tłumaczyły się przed stanami, że zamierzają wkrótce zaprzestać dalszego emitowania monet, ale po wyczerpaniu nagromadzonych zasobów kruszcowych w swoich mennicach<sup>58</sup>. Bezwarunkowego zamknięcia mennic zażądał Zygmunt I Stary, przypominając, iż miasta nadal emitują pieniądze niezgodne z wyznaczoną stopą i próbą, obrażają swoimi monetami majestat królewski, łamią kolejne porozumienia, gdyż mennica królewska w Toruniu została zamknięta, a miasta nadal tego nie uczyniły. Dalej król oświadczał, że wydał edykt zabraniający posługiwania się w Koronie monetami pruskimi<sup>59</sup>. Stany pruskie zostały ostrzeżone, że szlachta polska domaga się zorganizowania wyprawy wojennej przeciwko nieposłusznym miastom oraz zniesienia autonomii Prus Królewskich i ścisłego połączenia prowincji z państwem polskim<sup>60</sup>. W końcu Zygmunt I Stary wysłał pismo na sejmik pruski w Toruniu w 1537 r., w którym zapowiedział, iż wyruszy do Prus z ekspedycją wojskową, aby zmusić miasta pruskie do przestrzegania praw wydanych przez króla, jeżeli miasta wciąż będą nieposłuszne<sup>61</sup>.

Zapowiedź ekspedycji wojennej skierowanej przeciw miastom, groźby szlachty polskiej odebrania Elblągowi i Gdańskowi przywilejów mennicznych oraz zniesienia autonomii Prus Królewskich, a także rozdzwięki w stanach pruskich, w których szlachta pruska otwarcie przeciwstawiała się polityce rady pruskiej i wielkich miast — wywarły na oba miasta taką presję, że Elbląg i Gdańsk postanowiły zamknąć na pewien czas własne mennice, aż do uspokojenia nastrojów<sup>62</sup>.

Lecz zanim do tego doszło, Elbląg oraz Gdańsk skierowały do stanów pruskich płomienne pismo w obronie własnej polityki oraz przywilejów. Miasta starały się przekonać, że Zygmunt I Stary, „nasz wielmożny Pan”, niewłaściwie interpretuje postępowanie miast, gdyż znajduje się pod presją szlachty polskiej, która dąży do odebrania praw i wolności miastom pruskim, a także zniesienia autonomii Prus Królewskich<sup>63</sup>.

Aby uniknąć zdecydowanej interwencji rozgniewanego króla i odebrania miejskich przywilejów, Elbląg i Gdańsk zamknęły swoje mennice w lipcu 1537 r.<sup>64</sup>

Jednak miasta w dalszym ciągu nie rezygnowały ze swoich uprawnień i po uspokojeniu nastrojów zaczęły ślać prośby do Zygmunta I Starego o ponowne zezwolenie na otwarcie mennic miejskich. Gdańszczanie, a za nimi elblążanie,

<sup>56</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 177.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> Por. A. Białkowski, T. Szweycer, op. cit., s. 50.

<sup>59</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 181.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 183.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 192; Documenta nr 78.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 193.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 194; Documenta nr 80.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 196.

skarżąc się na brak drobnej monety w kraju — denarów, szelągów, a także groszy, wznowili działalność swoich mennic<sup>65</sup>. Rada Prus Królewskich nie chciała się tym razem wtrącać i brać odpowiedzialności za wznowienie działalności menniczej, stwierdzając, że jedynie majestat królewski może uznać tę śmiałość miast pruskich<sup>66</sup>. Elblążanie, starając się o zezwolenie królewskie, przypominali Zygmuntowi I Staremu, że posłusznie zamknęli mennicę zgodnie z wolą królewską, jednak nie chcą odstąpić od prawa bicia monety i uważają, że w obecnej sytuacji powinni wznowić działalność emisyjną na podstawie własnych przywilejów<sup>67</sup>. Za dalszą działalnością mennicy elbląskiej wstawili się u króla jej dotychczasowy zarządca Jakub Decjusz oraz jego brat, twórca założeń reformy monetarnej Jost Ludwik Decjusz<sup>68</sup>. Działania te okazały się na tyle skuteczne, że król w dokumencie datowanym na 1 września 1538 r. cofnął swój poprzedni zakaz, zezwalając Elblągowi na wznowienie działalności mennicy miejskiej<sup>69</sup>. Dokument głosił, że na skutek usilnych próśb posłańców elbląskich w sprawie cofnięcia nakazu królewskiego zaprzestania wybijania monet, po zapoznaniu się z argumentami elblążan, a także po konsultacjach z przedstawicielami szlachty i senatorów, uznaje prawo Elbląga do bicia monety w formie i brzmieniu przywileju otrzymanego od poprzedników, jednak zabrania nakładania na monety elbląskie znaków i wyobrażeń królewskich, aby wszystkie rodzaje pieniędzy wskazywały swoim wyglądem, że dzieje się to bez uznania królewskiego.

Dokument ten wykazywał, że Zygmunt I Stary nie był konsekwentny w swoich działaniach, jednak z drugiej strony było to jedynie pozorne ustępstwo ze strony władcy. Zygmunt I Stary postanowił posłużyć się bronią stosowaną dotąd przez samych elblążan. Król zezwolił na wybijanie monet w mennicy elbląskiej, jednak zabronił umieszczania na nich stempla z podobizną i znakami królewskimi — co oznaczało, że król nie chce ich uwierzytelnić własnym imieniem i dostojnością. W praktyce oznaczało to nieufność ze strony zwykłych ludzi co do jakości monet elbląskich i niechęć w ich przyjmowaniu. Jednak w konsekwencji jeszcze bardziej niebezpieczne dla Elbląga było uznanie jego prawa do emisji monet, jakie miasto otrzymało za czasów krzyżackich, i jednoczesne zabronienie umieszczania na monetach elbląskich symboli państwa polskiego. Król stawiał Elbląg niejako poza nawias polskiej tradycji państwowej i obowiązującego tu prawa. Pruski partykularyzm został przedstawiony w skrajnie niekorzystnym kontekście. Powodowało to bardzo nieprzychylnie miastu skojarzenia i narastanie fali niechęci, a nawet wrogości ze strony szlachty polskiej. Straty handlowe mogły w krótkim czasie znacznie przewyższyć korzyści płynące z emitowania własnych monet. Na skutki dalszej emisji monet bez symboliki państwowej długo nie trzeba było czekać. Oskarżenia o obrazę majestatu królewskiego i narastająca wrogość do miasta stały się tak powszech-

---

65 Ibidem, s. 200.

66 Ibidem.

67 Ibidem.

68 A. Białkowski, T. Szweycer, op. cit., s. 68.

69 AP Gdańsk, sygn. 368/II, 126 (mikrofilm E—52930); I. Zagórski, *Monety dawnej Polski*, Warszawa 1845, dok. nr 9, s. 121; M. Gumowski, *Polityka mennicza miast pruskich*, s. 272; F. A. Vossberg, *Münzgeschichte...*, s. 9.

ne, że sprawą mennic pruskich zajął się w 1539 r. sejm polski. Senat koronny uznał zezwolenia królewskie na wznowienie działalności menniczej przez miasta pruskie za złe. Jako że nazbyt często stany pruskie tolerowały i usprawiedliwiały działania miast przed królem, senatorowie zażądali, aby sprawy monetarne Torunia, Elbląga i Gdańska były stawiane na sejmie polskim, a senatorzy koronni będą rozstrzygać, co jest zgodne z pruskimi prawami i wolnościami<sup>70</sup>. W obronie miast pruskich wystąpił jednak król, stwierdzając, że miasta pruskie mają słuszne prawo do krajowych przywilejów i nie muszą być odpowiedzialne przed polskim parlamentem, ale przed królem, który te doniosłe sprawy będzie rozważał wspólnie z radą pruską<sup>71</sup>. Na wniosek elblążan o publiczne wyjaśnienie sprawy monet miejskich król w 1539 r. wydał reskrypt, głoszący, iż na prośby elblążan obwinianych i oskarżanych o występowanie przeciw królowi, monarcha wystawia niniejszy dokument oczyszczający elblążan i potwierdzający, iż monety bez znaków królewskich biją w zgodności z zezwoleniem królewskim oraz brzmieniem ich przywileju menniczego<sup>72</sup>.

Jednakże wyjaśnienia królewskie w niewielkim stopniu mogły zapobiec nasilającej się wrogości w stosunku do Elbląga. Zasięg przekazu dokumentu królewskiego był z oczywistych względów znacznie mniejszy od powszechnej dostępności monet elbląskich i treści symbolicznego przekazu zawartego w ich wyglądzie.

Miasta pruskie bardzo się obawiały przeforsowania zamysłów szlacheckich, gdyż kwestie monetarne nie zostały dostatecznie wyjaśnione. Nie chciały, aby pruskie sprawy monetarne, a także miejskie prawa i przywileje, były rozpatrywane przez polski sejm i senat. Gdańsk, Elbląg oraz Toruń słały zatem prośby na dwór królewski, aby nie dopuścić do tego i aby sprawy monetarne wciąż były rozpatrywane w kraju<sup>73</sup>. Gdańszczanie wysłali do Krakowa swojego sekretarza, który wygłosił mowę w obronie przywilejów mennicznych otrzymanych jeszcze od Kazimierza Jagiellończyka za zasługi w wojnie trzynastoletniej, a także w obronie pruskich praw i wolności, które gwarantowały autonomię Prus Królewskich i określiły odpowiedzialność miast pruskich jedynie przed królem i stanami pruskimi<sup>74</sup>. Presja niezadowolenia opinii publicznej stała się tak duża, że król, broniąc pruskiej autonomii, wysłał mandat do rady pruskiej z poleceniem, aby Elbląg i Gdańsk zaprzestały działalności menniczej, co szczegółowo zostanie rozpatrzone na kolejnym sejmiku pruskim<sup>75</sup>. Rada uważała jednak, że król zbyt łatwo ustępuje szlachcie i zbyt szybko zażądał zamknięcia mennic pruskich<sup>76</sup>. Jednak argumenty Elbląga, Gdańska oraz rady pruskiej nie wpłynęły już na poczynania króla. Zygmunt I Stary pod presją szlachecką musiał zamknąć miejskie mennice w Elblągu i Gdańsku. Miasta, chcąc zabezpieczyć własne interesy w obliczu ponownego zamknięcia mennic, starały się wymóc na królu

70 G. Lengnich, op. cit., s. 203.

71 Ibidem.

72 Stosowny urywek dokumentu przytacza F. A. Vossberg, *Münzgeschichte...*, s. 10; M. Gumowski, *Polityka mennicza miast pruskich*, s. 270.

73 G. Lengnich, op. cit., s. 204, Documenta nr 85.

74 Ibidem, s. 204–205.

75 Ibidem, s. 206.

76 Ibidem, s. 209.



ponowne potwierdzenie własnych uprawnień monetarnych. Na sejmiku pruskim w Malborku, 8 maja 1540 r., król wydał edykt zamykający obie mennice, ale jednocześnie potwierdzał miejskie przywileje mennicze<sup>77</sup>.

Wkrótce zaczęto odczuwać w Prusach brak drobnej monety, toteż rada pruska zwróciła się do króla z prośbą, aby wydał zezwolenie na wznowienie działalności mennic miejskich, które by ten brak uzupełniły. Prośbę tę osobiście poparł biskup warmiński Jan Dantyszek. Król w 1544 r. ogłosił reskrypt, w którym zezwalał Elblągowi na wybitcie pieniędzy wartości jedynie dziesięciu tysięcy złotych florenów w monecie<sup>78</sup>. Mennica elbląska zarządzana przez Michaela Fischera emitowała monety w 1545 r. i na początku 1546 r., aż do wykonania zezwolenia, po czym zakończyła swoją pracę. Mennica w Elblągu pozostawała już nieczynna do śmierci króla Zygmunta I Starego. Wznowiła działalność w 1552 r. za specjalnym zezwoleniem królewskim, wybierając do 1557 r. wyłącznie denary na sumę sześciu tysięcy złotych florenów dla pokrycia braku drobnej monety. Mennica pozostawała już nieczynna aż do końca stulecia. W 1614 r. Elbląg wyemitował niewielką serię szelągów. Mennica elbląska na dobre wznowiła działalność dopiero pod okupacją szwedzką w 1628 r., co w zaistniałej sytuacji i oskarżeniach wobec Elbląga o zdradę, także nie zostało najlepiej przyjęte. Jednak od czasu powrotu pod władztwo królów polskich i uzyskaniu abolicji od Władysława IV mennica miejska w Elblągu działała już systematycznie.

W polityce elblązan względem reformy monetarnej Zygmunta I Starego można zauważyć trzy główne etapy. W pierwszym, w latach 1526—1529, wspólnie z Gdańskiem i Toruniem, Elbląg starał się storpedować zamysły króla oraz Decjusza o całkowitej unifikacji systemów monetarnych w Prusach i w Koronie. Kiedy nie udało się do tego doprowadzić, a król otworzył swoją mennicę w Toruniu, Gdańsk, Elbląg i książę Albrecht rozpoczęli starania o otwarcie własnych mennic, powołując się na stosowne przywileje monetarne. Król w marcu 1530 r. wkomponował mennice miejskie w zakres reformy, zezwolił na emisję drobnej monety w Elblągu, Gdańsku i Królewcu, ale pod warunkiem, że będzie ona zgodna z edyktami królewskimi. Monarcha chciał wykorzystać mennice miejskie, aby pomogły wycofać z obiegu starą i obcą monetę, zastępując ją nowym pieniądzem zgodnym z zasadami reformy. Jednak kiedy rok później król ograniczył wcześniejsze zezwolenia, miasta przestraszyły się, że wkrótce będą musiały ostatecznie zaprzestać działalności emisyjnej. Nie chcąc do tego dopuścić, Gdańsk i Elbląg rozpoczęły trzeci etap polityki względem reformy, sięgając po koronny argument, wedle którego przywileje mennicze są częścią autonomii Prus Królewskich. Taka argumentacja zyskała im poparcie rady pruskiej broniącej partykularyzmu prowincji.

Należy tu zaznaczyć, że lata trzydzieste XVI w., to okres, kiedy coraz głośniejsze stają się głosy szlachty koronnej, aby ograniczyć autonomię Prus Królewskich. W samych Prusach kształtuje się silna opozycja szlachecka pragnąca uzyskać status równy szlachcie koronnej i z tego względu dążąca do

<sup>77</sup> Ibidem, ss. 218—220.

<sup>78</sup> Stosowny urywek dokumentu przytacza F. A. Vossberg, *Münzgeschichte...*, s. 10; G. Lengnich, op. cit., s. 276.

zbliżenia własnego kraju z Koroną, ograniczenia praw oligarchów szlacheckich oraz przywilejów wielkich miast. W tej sytuacji miasta zyskiwały sobie przychylność większości członków rady pruskiej, która broniła Gdańska i Elbląga przed królem oraz szlachtą.

Przyjęcie argumentacji miast pruskich przez króla mogło oznaczać jednak fiasko reformy monetarnej. Z drugiej strony także Zygmunt I Stary bronił pruskich praw i wolności przed zakusami szlachty polskiej. Władca chcąc uratować reformę pieniężną, postawiony pomiędzy autonomią pruską, której częścią były przywileje monetarne Elbląga i Gdańska, a integracyjnymi dążeniami szlachty polskiej, starał się znaleźć kompromisowe wyjście z trudnej sytuacji. Zgodził się zamknąć mennicę królewską w Toruniu, ale to samo miały uczynić mennice w Elblągu, Gdańsku i Królewcu. Jednak mennice miejskie nie podporządkowały się woli królewskiej, co spowodowało narastanie fali wrogości w stosunku do miast pruskich. Szlachta polska raz za razem kierowała groźby pod adresem miast o pozbawieniu ich przywilejów mennicznych, zniesieniu autonomii, zorganizowaniu przeciw nim wyprawy wojennej. Miasta odrzucały zarzuty szlacheckie, powołując się na uzyskane przywileje. Gdańsk i Elbląg, pomimo rywalizacji handlowej, prowadziły wspólną politykę w obronie przywilejów mennicznych. Prowadziły na ten temat bogatą korespondencję, porozumiewały się co do wspólnych posunięć, uzgadniały i wysyłały wspólne poselstwa do króla. Oba miasta emitowały pieniądze niezgodne z edyktami królewskimi. Różnica między monetami gdańskimi a elbląskimi polegała na tym, że elblążanie nie umieszczali na własnych monetach ani wizerunku królewskiego, ani żadnej innej symboliki związanej z władcą i z państwem polskim. Na monetach elbląskich widniał za to stempel przedstawiający herb Prus Królewskich — symbol pruskiej autonomii. Posunięcie to miało dla Elbląga ważny wymiar propagandowy, ale godziło również w interesy miasta i było w tej sytuacji nie do przyjęcia na dłuższą metę. Elbląg szybko się o tym przekonał, kiedy król sam zabronił wybijania na monetach elbląskich symboliki państwowej. Pojawiało się wówczas zasadne pytanie — czy jeżeli miasto tak ostentacyjnie przypomina i odwołuje się do tradycji państwowej okresu krzyżackiego oraz nie utożsamia się na tyle z państwem polskim, aby kłaść na monetach wizerunek królewski i symbolikę państwa polskiego — to czy powinno w jego granicach emitować pieniądze? Dla szlachty polskiej odpowiedź była oczywista. Król, lawirując pomiędzy obiema stronami, stawał się coraz mniej konsekwentny. Jednak ostatecznie udało mu się uratować zarówno reformę monetarną, jak i autonomię Prus Królewskich. Jedynie sprawa mennicy elbląskiej nie była określona w sposób jednoznaczny. Wyjaśnił ją w końcu na prośbę elblążan Zygmunt August, który 16 lutego 1568 r. wydał miastu akt konfirmacyjny dla przywileju menniczego uzyskanego od wielkiego mistrza Henryka von Hohenlohe, z zastrzeżeniem jednak, że monety elbląskie muszą być dostosowane do koronnego systemu pieniężnego<sup>79</sup>.

---

79 AP Gdańsk, sygn. 368/ IV, 9 (mikrofilm E—52997).

**Elbing und die Münzreform von Sigismund I. dem Alten****Zusammenfassung**

Sigismund I. der Alte hat 1526 bis 1531 die Münzreform durchgeführt, die die Monetaresysteme in der Krone Polens, Polnisch-Preußen und dem Herzogtum Preußen vereinheitlichen sollte. Inzwischen aber ergriffen Danzig und Elbing, die die größten Nutznießer der Reform sein sollten, eine Reihe von Maßnahmen, die gegen sie gerichtet waren. Grund dazu waren die Befürchtungen der beiden Städte, die eigenen Münzprägungsrechte zu verlieren, was zu einem Präzedenzfall bei der eventuellen Einschränkung von Vorrechten der großen preußischen Städte werden könnte. Bei der Verteidigung dieser Vorrechte beriefen sich Elbing und Danzig auf die Autonomie Polnisch-Preußens. Um diese Argumente plausibler zu machen, prägte Elbing auf seinen Münzen statt des Königsbildnisses das Wappen Polnisch-Preußens — das Symbol der Eigenständigkeit des Preußenlandes. Diese Aktivitäten hatten die wachsende Empörung des Königs und des polnischen Adels zur Folge, wie auch die Forderungen, die Münzprägung in den genannten Städten ganz einzustellen. Elbing und Danzig befolgten die königlichen Anweisungen nicht. Der polnische Adel drohte den Städten mit der Zurücknahme der Privilegien und der Aufhebung der Autonomie Preußens. Schließlich ist es Sigismund I. dem Alten gelungen, die prekäre Lage zu überwinden und die Münzreform durchzusetzen. 1540 haben Elbing und Danzig ihre Münzen geschlossen, erhielten aber zugleich die Bestätigung ihrer Münzrechte.